Magda Urbańska

90. rocznica nadania praw wyborczych kobietom w Polsce

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/1, 227-238

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Saeculum Christianum
16 (2009) nr 1

MAGDA URBAŃSKA

90. ROCZNICA NADANIA PRAW WYBORCZYCH KOBIETOM W POLSCE

W 2008 r. obchodzona była uroczyście 90 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Po 123 latach Polska stała się znów samodzielnym politycznie i niepodległym państwem. W cieniu tej rocznicy – niezauważalnie – przeminęła jednak inna ważna data. Data ta znacząca jest zwłaszcza dla polskich kobiet, bowiem 28 listopada 1918 r. otrzymały one prawa wyborcze. Od tej chwili stały się równoprawnymi obywatelkami swojego kraju. I od tego wydarzenia mija właśnie 90 lat.

Prawo wyborcze było dla polskich kobiet niedostępne do 1918 r. Podobnie jak kobiety w całej Europie traktowane były jako istoty wiecznie niepełnoletnie, poddane władzy ojca, a później męża. Z reguły były słabo wykształcone, nie miały dostępu do szkół wyższych[1]. Nie posiadały praw publicznych, ani praw prywatnych. Zostały na stałe przypisane do sfery domowej i tylko tutaj mogły się realizować jako matki i żony. Sfera publiczna była dla nich zamknięta – dostęp mieli do niej tylko mężczyźni. Sytuacja zaczęła się jednak zmieniać, gdy w XVIII wieku zaczął rozwijać się amerykański i europejski ruch emancypacyjny, a później ruch feministyczny, domagający się praw dla kobiet. Początkowo chodziło o prawo do edukacji i prawa wyborcze dla kobiet. Z czasem postulaty te rozciągnięto na prawo do pracy oraz prawo do niezależności ekonomicznej. Polskie emancypantki rozpoczęły swoją działalność w XIX wieku, domagając się prawnego, ekonomicznego, zawodowego, edukacyjnego oraz obyczajowego równouprawnienia. Powstające organizacje kobiece domagały się praw wyborczych oraz czyniły aktywne starania na rzecz dostępu kobiet do edukacji na takich samych warunkach jak mężczyźni. Słynne pisarki tego okresu, jak Eliza Orzeszkowa, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Narcyza Żmichowska czy Maria Konopnicka nawoływały do emancypacji kobiet. Mimo, że polska kobieta cieszyła się wielkim szacunkiem w rodzinie, jej miejsce zawsze wyznaczały obowiązki „wynikające z naturalnego przeznaczenia jako wiernej towarzyszki męża, wychowującej dzieci

[1] Pierwszym krajem, który pozwolił studiować kobietom była Szwajcaria (lata 40-te XIX w.). Polki mogły studiować na Uniwersytecie we Lwowie i Krakowie od 1897 r. M. B o g u c k a, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Warszawa 2005, s. 263.

matki i zarządzającej domem gospodyni"[2]. Jednakże na skutek licznych powstań (zwłaszcza po upadku postania styczniowego w 1864 r.), a także emigracji, kobiety w Polsce stały się odpowiedzialne za byt ekonomiczny swoich rodzin. Stały się także przekazicielkami historii narodowej i tradycji. Tymi działaniami kobiety wykroczyły poza sferę typowo kobiecą, wykazując się samodzielnością działania i przyjęciem na siebie męskich ról. Szybko pojawiły się kobiece żądania prawa do wykształcenia oraz pracy zawodowej. Konsekwentnie kobiety domagały się także praw wyborczych. „Że możecie same po ulicach chodzić, koleją jeździć, o czem chcecie, o rozumnych książkach czy nierozumnych plotkach w towarzystwie rozmawiać, wszystko to winnyście pierwszym radownicom co wśród szyderstw i wydziwiań drogę utorowały" – tymi słowami Narcyza Żmichowska określała pionierki ruchu kobiecego[3]. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i działaniom, odwadze oraz chęci przełamywania stereotypów współczesne kobiety mają takie same prawa jak mężczyźni.

Polskimi pionierkami w walce o prawa wyborcze dla kobiet, tymi „pierwszymi radownicami" były: Paulina Kuczalska-Reinschmit[4], Maria Turzyma[5] i Maria Dulębianka[6]. Szczególnie zasłużona w działaniu na rzecz praw wyborczych była Kuczalska-Reinschmit, dla której priorytetem była kwestia wyrażona hasłem „głosowanie powszechne jest dopiero wtedy, gdy i kobiety głosują", zaś zasadą uczestnictwa w polityce – zasada „bez różnicy płci"[7]. Prawo miało być w jej prze-

---

[2] D. R z e p n i e w s k a, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku w Królestwie Polskim*. W: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku.* Red. A. Ż a r n o w s k a. Warszawa 1995, s. 30.

[3] Cyt. za S. W a l c z e w s k a, *Damy rycerze i feministki.* Kraków 2006, s. 163. Słowa te stały się mottem internetowego Muzeum Historii Kobiet, prowadzonego przez Fundację „Feminoteka", www.feminoteka.pl/muzeum.

[4] Paulina Kuczalska-Reinschmit (1859-1921) – polska działaczka społeczna i publicystka, feministka, nazywana „Wodzem", „Hetmanką", „Sterniczką". Założycielka „Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich" (1907 r.). Była ona też założycielką gazety „Ster" – pierwszego polskiego pisma poświęconego prawom kobiet, wydawanego we Lwowie (1885–1887) i w Warszawie (1907-1914).

[5] Maria Turzyma (1860-1922) – działaczka na rzecz praw kobiet, w tym szczególnie na rzecz dopuszczenia kobiet do edukacji uniwersyteckiej oraz praw wyborczych dla kobiet. W latach 1902–1905 wydawała w Krakowie pismo „Nowe Słowo", poświęcone kwestii emancypacji kobiet.

[6] Maria Dulębianka (1861-1919) – malarka, działaczka społeczna, sufrażystka, literatka, publicystka i emancypantka. Walczyła o dopuszczenie kobiet do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1911 r. utworzyła Wyborczy Komitet Kobiet do Rady Miejskiej we Lwowie, w 1912 r. Komitet Obywatelski Pracy Kobiet, który agitował na rzecz przyłączenia się kobiet do idei legionowej.

[7] S. W a l c z e w s k a, *Damy, rycerze i feministki*, s. 63-64, 111, 115; A. G ó r n i c k a-B o r a t y ń s k a, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939),* Izabelin 2001, s. 97; *Powitanie*, „Ster" 1907 nr 1.

konaniu nie tyle równe, co nie zróżnicowane ze względu na płeć. Jak zauważa S. Walczewska „kobiety w Polsce nie sięgały po prawa wyborcze jako po coś, co dotąd było przywilejem mężczyzn. Prawa wyborcze nie były dla nich związane z żadną płcią, gdyż w czasie rozbiorów Polski obie płcie były pozbawione praw publicznych. Kobiety nie musiały się orientować na mężczyzn i udowadniać, że kobieta jest mężczyźnie równa i że powinna wobec tego mieć równe prawa. Argumentacja o równości płci nie była emancypantkom potrzebna. Domagały się jedynie tego, by między mężczyznami a kobietami nie wprowadzano nieuzasadnionych różnic w dostępie do praw politycznych”[8]. Polskie kobiety miały bowiem świadomość, że tak samo jak polscy mężczyźni walczą za sprawę narodową. Podkreślała to mocno zwłaszcza Maria Turzyma, odnosząc się do osiągnięć europejskiego ruchu emancypacyjnego XIX i XX wieku. Pisała ona w piśmie „Nowe Słowo”, że „właściwością ruchu kobiecego jest wybitnie społeczny jego kierunek. Kobiety innych krajów w dążeniach swoich emancypacyjnych mają głównie na celu wyzwolenie się spod przewagi męskiej, wywalczenie równych z mężczyzną praw. Nasze kobiety dobijają się przede wszystkim o udział w życiu obywatelskim i to bez upominania się o prawa, byleby wolno im było spełniać obywatelskie obowiązki, a więc współdziałać w pracy podejmowanej dla społecznego dobra”[9]. Oparcia szukano także u polskich intelektualistów m.in. Adama Wiślickiego, Aleksandra Świętochowskiego czy Edwarda Prądzyńskiego. Postulowali oni równouprawnienie płci w edukacji i pracy zawodowej oraz głosili zrównanie praw kobiet i mężczyzn w każdej dziedzinie. Widzieli bowiem w prawie kobiet do edukacji oraz uczestnictwa w życiu politycznym jeden z czynników wzmacniających poczucie tożsamości narodowej Polaków. Wiązało się to także z podnoszeniem poziomu oświaty społeczeństwa polskiego, i tym samym z rozwojem gospodarczym kraju[10].

Działania podejmowane na rzecz praw wyborczych dla kobiet prowadzone były w różnych częściach Polski. Niekiedy próbowano wykorzystać istniejące już regulacje prawne. Jak podaje M. Fuszara w mieście Biała kobiety stwierdziły, że spełniają kryteria przewidziane w ustawie o samorządzie miejskim[11]. Ustawa nie mówiła nic o płci i dlatego kobiety chciały wziąć udział w wyborach. Jednak dla ówczesnych ustawodawców oczywiste było, że słowo „każdy” znajdujące się w ustawie odnosi się tylko do mężczyzn i kobiety nie mogą uczestniczyć

---

[8] S. W a l c z e w s k a, *Damy, rycerze i feministki*, s. 63-64.

[9] Cyt. za A. G ó r n i c k a-B o r a t y ń s k a, *Stańmy się sobą…*, s. 85.

[10] R. S i e m i e ń s k a, *Polacy i Polki w życiu publicznym – podobni czy różni od mieszkańców Unii Europejskiej* W: *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*. Red. R. S i e m i e ń s k a. Warszawa 2003, s. 219.

[11] Ustawa mówiła, że w wyborach może wziąć udział każdy, kto spełnia warunki dotyczące pełnoletności, zamieszkania w gminie od co najmniej roku i opłacania podatków bezpośrednich w określonej wysokości. M. F u s z a r a, *Kobiety w polityce.* Warszawa 2006, s. 85-86.

w wyborach. Po odmowie magistratu kobiety odwołały się do Trybunału Państwa, który rozstrzygnął, że „każdy" to kobieta i mężczyzna, ale kobieta może głosować tylko przez pełnomocnika[12]. Także organizacje kobiece, skupione przy kobiecych czytelniach, prowadziły akcje popularyzujące ten postulat. Pierwsze zorganizowane działania na rzecz otrzymania praw wyborczych kobiety podjęły w Galicji. W 1881 r. w czytelni kobiecej Stanisławy Wechslerowej we Lwowie zebrano cztery tysiące podpisów w sprawie przyznania prawa wyborczego zamiast pełnomocnictwa[13]. Podobnie działo się w Krakowie, gdzie w 1896 r. w czytelni kobiecej Marii Siedleckiej zgromadzono dwanaście tysięcy podpisów w tej sprawie[14]. W 1908 r. w Galicji emancypantki wysunęły nawet kandydaturę malarki i działaczki kobiecej Marii Dulębianki w wyborach do Sejmu Galicyjskiego[15].

Jednak działania te nie przyspieszyły formalnego nadania praw wyborczych kobietom. Stało się to dopiero w 1918 r. i to po naciskach ze strony samych kobiet. Polkom wydawało się, że odrodzona Polska będzie także ich państwem, bowiem na równi z mężczyznami działały w sprawie narodowej. Jak pisała bowiem w 1911 r. Paulina Kuczalska-Reinschmit: „Polki czują się obywatelkami kraju, więc pragną mieć taką możliwość spełniania tych obowiązków, jakie daje dopiero pełnia praw" oraz „Równouprawnienie polityczne kobiet stanowi część nieodłączną ogólnych dążeń wolnościowych i tylko w łączności z nimi bywa osiągane"[16]. Akcent położony na prawa kobiet, wyraźnie artykułowany przez emancypacyjny ruch kobiecy, wyraźnie dominujący nad postulatami niepodległościowymi nie był przychylnie postrzegany przez ówczesnych polityków. Pojawiały się opinie, że żądanie praw kobiet jest rozbijaniem jedności narodowej i klasowej, a także jest zagrożeniem dla „naturalnego" porządku społecznego[17]. Pisała o tym z wyrzutem Maria Dulębianka w „Politycznym stanowisku kobiety" podkreślając, że niegodna jest walka o prawa narodu, przy zapomnieniu praw kobiet, które także są narodem: „Tu zaś na tej ziemi, my, kobiety, żądając równouprawnienia, żądamy współudziału w walce o prawa narodu, w pracy dla jego przyszłości, żądamy uczestnictwa w odbudowywaniu gmachu narodowego. A żądamy tego, bo mamy prawo sądzić, że ta budowa będzie lepsza i pewniejsza, i silniejsza, gdy i my rękę swą do niej przyłożymy. Bo czujemy się na siłach pracować na wszelkich

---

[12] Dzięki takiemu rozstrzygnięciu mąż głosujący w zastępstwie żony posiadał formalnie dwa głosy. T a m ż e, s. 86.

[13] S. W a l c z e w s k a, *Damy, rycerze i feministki*, s. 59.

[14] T a m ż e, s. 60.

[15] W 1908 r. Maria Dulębianka przy współpracy Stronnictwa Ludowego demonstracyjnie (bowiem jako kobieta nie posiadała biernych praw wyborczych) kandydowała do Sejmu Galicyjskiego.

[16] Cyt. za S. W a l c z e w s k a, *Damy, rycerze i feministki*, s. 61-62.

[17] D. K a ł w a, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*. W: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c. Warszawa 2000, s. 137-138.

posterunkach i na wszelkich polach, nie tylko na nieużytkach. Toteż pełne ironii wydają się nam słowa: 'teraz szkoda czasu na walkę o prawa kobiety'"[18]. Równouprawnienie kobiet było bowiem dla polityków sprawą drugorzędną. Okazało się to już w 1916 r., gdy Tymczasowa Rada Stanu w projekcie konstytucyjnym rozszerzyła prawo wyborcze, ale tylko dla mężczyzn. To zjednoczyło środowiska kobiece, które 9 września 1917 r. zorganizowały w Warszawie Zjazd Kobiet Polskich, na którym po raz kolejny sformułowane zostały postulaty równouprawnienia płci. Zjazd ten wybrał reprezentację, której przewodniczyła dr Justyna Budzińska-Tylicka i dał jej pełnomocnictwo do rozmów z tworzącym się rządem polskim[19]. Naciski kobiet poskutkowały i tym samym niepodległość Polski stała się także przypieczętowaniem praw polskich kobiet. Dekretem Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 r. prawa wyborcze zostały przyznane każdemu obywatelowi bez względu na płeć. Fundamentalne znaczenie dla kobiet miały dwa punkty: „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat" oraz „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (obywatelki) państwa posiadający czynne prawo wyborcze"[20]. Nadanie praw wyborczych kobietom potwierdziła *Konstytucja Marcowa* z 1921 r.[21]. Tym samym Polska znalazła się w grupie krajów, które jako pierwsze uznały prawa wyborcze kobiet[22].

Ruch kobiecy tryumfował bowiem spełniony został jeden z jego głównych postulatów. Oprócz prawa do głosu kobiety zdobyły także prawo do nauki wszystkich stopni, do pracy i do zrzeszania się. W życiu codziennym kobiety zyskały większą samodzielność materialną, możliwość uprawiania sportu oraz dbania o zdrowie[23]. Ale zwycięstwo nie okazało się pełne. Szybko stało się jasne, że mimo formalnego równouprawnienia kobiety w wielu dziedzinach nie mają pełnych praw. W praktyce wiele zapisów prawnych dyskryminowało kobiety np. uzależniając podjęcie pracy przez mężatki od zgody męża[24]. Warte podkre-

---

[18] Cyt. A. G ó r n i c k a-B o r a t y ń s k a, *Stańmy się sobą...,* s. 85-86.

[19] Jak podaje badaczka historii kobiet S. Walczewska, delegacja ta została przetrzymana kilka godzin na mrozie przed willą Piłsudskiego na Mokotowie. S. W a l c z e w s k a, *Damy, rycerze i feministki*, s. 64.

[20] Art. 1 i art. 7 *Dekretu z 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* (Dz. P.P.P. nr 18, poz. 46).

[21] *Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. Nr 44, poz. 267).

[22] Najwcześniej prawo do głosowania kobiety otrzymały w Nowej Zelandii – w 1893 r. Kolejno wprowadzały go m.in.: 1896 r. – cztery stany amerykańskie Colorado, Idaho, Utah, Wyoming, 1902 r. – Australia, 1906 r. – Finlandia, 1913 r. – Norwegia, 1915 r. – Dania, Islandia, 1917 r. – Holandia, Rosja, 1918 r. – Irlandia, Kanada, Luksemburg, Polska, Wielka Brytania. Niektóre kraje uznały to prawo znacznie później np. Szwajcaria w 1971 r. czy Liechtenstein w 1984 r.

[23] M. C i e c h o m s k a, *Od matriarchatu do feminizmu*. Poznań 1996, s. 146.

[24] Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. stanowiła, że przy przyjmowaniu do służby państwowej organy powinny przestrzegać obowiązującego prawa cywilnego,

ślenia jest to, że dopiero w 1921 r. zmieniono obowiązujące przepisy dotyczące praw kobiet. Do tej pory przepisy prawne nakazywały żonie np. posłuszeństwo mężowi jako głowie rodziny, to samo miejsce zamieszkania co mąż, jak również wskazywały brak uprawnień żony do występowania w charakterze świadka przy sporządzaniu testamentu.

Istotnym problemem tamtych czasów stał się także podział w ruchu kobiecym. Osią podziału okazał się stosunek do takich kwestii jak: miejsce kobiety w społeczeństwie czy specyfika zadań, które wynikały z natury kobiecej. Po jednej stronie znalazły się więc organizacje feministyczne, po drugiej pozostałe organizacje kobiece. Tym samym „kwestia kobieca" rozumiana była w Polsce dwojako. Pierwsze stanowisko wiązało się z upatrywaniem przeznaczenia kobiety jako matki i żony. Jednak, aby mogła ona dobrze wykonywać swoje obowiązki, powinny zostać stworzone jak najlepsze warunki życia materialnego i duchowego. Stanowisko to cechowało się przyporządkowaniem kobiety do sfery prywatnej, wiążąc jej aktywność z domem. Mężczyzna zaś pozostawał w sferze publicznej a źródłem jego aktywności była praca zawodowa. Zgodnie jednak z duchem pozytywizmu kobiety działające w sferze publicznej mogły prowadzić czytelnie, organizować zebrania dyskusyjne czy działać charytatywnie. Taki sposób postrzegania roli kobiety propagowany był przez członkinie np. Rady Narodowej Polek czy Katolickiego Związku Polek[25]. Druga postawa związana była z przenikaniem do Polski doświadczeń europejskiego feminizmu i powiązana z walką z przejawami dyskryminacji kobiet na płaszczyźnie prawnej[26]. Organizacje takie jak Klub Polityczny Kobiet czy Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem uważały, że za formalnym zrównaniem w prawach czyli od 1918 r. musi pójść faktyczne równouprawnienie, które będzie związane z przezwyciężeniem stereotypów myślowych i barier psychicznych. Działaczki tych organizacji postawiły sobie za cel podsycanie aktywności społeczno-politycznej kobiet, a także wpojenie

---

a to z kolei uzależniało pracę mężatki od zgody męża. Innym przykładem jest dekret o aplikacji sądowej z 8 lutego 1919 r., który dopuszczał do zawodu sędziowskiego wyłącznie mężczyzn. Po wejściu w życie *Konstytucji* z 1921 r. kobiety były przyjmowane na aplikację, ale nie mianowano ich na stanowiska sędziowskie. Podobnie dyskryminujące było prawo o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r., które wyłączało możliwość pełnienia funkcji przysięgłych przez kobiety. Szczególnym przypadkiem była także tzw. „ustawa celibatowa", obowiązująca od 1926 r. do 1938 r. w województwie śląskim. Na podstawie „Ustawy w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego" z 29 marca 1926 r. pracę w charakterze nauczycielki mogła podjąć tylko kobieta niezamężna. M. P i e t r z a k, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c. Warszawa 2000, s. 79-80.

[25] A. C h o j n o w s k i, *Aktywność kobiet w życiu politycznym*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c. Warszawa 2000, s. 46-47.

[26] T a m ż e, s. 47.

kobietom poczucia odpowiedzialności za państwo i bieg spraw publicznych[27]. Głównie jednak podkreślano, że kobieta jest równoprawna z mężczyzną i posiada własne aspiracje, a nie jest środkiem realizacji celów zaprogramowanych przez państwo, Kościół czy organizacje polityczne. Jak podaje D. Kałwa polski ruch feministyczny postawił przed sobą zadania: całkowitego równouprawnienia w regulacjach prawnych (kodeksach cywilnych, przepisach dotyczących zatrudnienia kobiet), faktycznego równouprawnienia zagwarantowanego przez przepisy prawne, wspierania aktywności kobiet we wszystkich sferach życia publiczno-zawodowego, politycznego, kulturalnego i społecznego, ochronę pracy kobiet, ochronę matki i dziecka oraz zjednoczenia ruchu na rzecz ochrony praw świata kobiet[28]. Jak widać więc z programów działania organizacji kobiecych wiele miejsca poświęcały one pozycji kobiety w społeczeństwie, jej nowym możliwościom samorealizacji oraz nowym prawom. Organizacje kobiece, a zwłaszcza organizacje feministyczne, kładły nacisk na emancypację, widząc w edukacji oraz aktywności zawodowej szansę na samodzielność kobiet.

Jednak kobiecemu zaangażowaniu w sprawy publiczne stały na przeszkodzie liczne bariery. A. Chojnowski wylicza następujące: opór bliższego i dalszego otoczenia o wielorakim podłożu, także obyczajowym, tradycja przypisująca kobiecie – jako podstawową, rolę matki i żony oraz opór samych kobiet[29]. I wskazuje równocześnie, że dominujące znaczenie w przypadku polskich kobiet miał czynnik drugi czyli stereotyp kobiety przypisanej do obowiązków domowych. Może o tym świadczyć choćby sceptyczny stosunek polityków-mężczyzn do kobiet, które były zaangażowane w działalność polityczną i ich opowiadaniem się za utrzymaniem tradycyjnej roli kobiety. Przykładem może być wypowiedź Romana Dmowskiego do organizatorki Narodowej Organizacji Kobiet Izabeli Lutosławskiej: „Słuchaj Belu […] zaczynasz się wykolejać! Dotąd byłaś normalną dziewczyną i niedużo miałem Ci do zarzucenia, ale jak mi się zaczniesz mieszać do polityki, to będziesz dziwadłem, wiedźmą i nigdy nie wyjdziesz za mąż! – A ja też potrafię wymówić Ci przyjaźń, bo brzydzę się szarlatanerią kobiecą. Wszystko blaga, próżność i pozory”[30]. Nie sprzeciwiano się jednak otwarcie emancypacji. Pojawiała się za to wśród polityków obawa, że kobiety nie będą „umiały wykorzystać swych praw rozsądnie, gdyż mentalność kobiety jest z natury konserwatywna i łatwo na nie wpływać” [31].

---

[27] T a m ż e, s. 47.

[28] D. K a ł w a, *Model kobiety..,* s. 139.

[29] A. C h o j n o w s k i, *Aktywność kobiet…,* s. 38.

[30] R. W a p i ń s k i, *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe.* W: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej.* Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c. Warszawa 2000, s. 32.

[31] A. P i ł s u d s k a, *Wspomnienia*. Warszawa 1989, s. 87.

Po otrzymaniu praw wyborczych w 1918 r. kobiety nie od razu podjęły aktywność polityczną. Wszystkie ówczesne stronnictwa polityczne zabiegały jednak o elektorat kobiecy. Wynikało to stąd, że w pierwszych wyborach parlamentarnych w styczniu 1919 r. w niektórych miastach kobiety stanowiły ponad 55% ogółu uprawnionych do głosowania[32]. Istotne jest jednakże to, że zabieganie o głosy kobiet nie było równoznaczne z ustąpieniem kobietom miejsca na listach wyborczych. Tylko nielicznym kobietom zaproponowano kandydowanie i to nawet wtedy umieszczono ich nazwiska na końcu list wyborczych[33]. I jest to o tyle ważne, że praktykę taką zastosowały nie tylko ugrupowania prawicowe, prezentujące bardzo tradycyjny pogląd na rolę kobiety, ale także partie posługujące się hasłami feministycznymi[34]. Mimo niewielu kandydatek w wyborach w 1919 r. kobieca frekwencja okazała się dość wysoka[35]. Sam udział kobiet w wyborach nie spowodował wprowadzenia do parlamentu dużej kobiecej reprezentacji[36]. W poszczególnych kadencjach Sejmu i Senatu II Rzeczypospolitej udział kobiecej reprezentacji nie przekroczył 3% miejsc w Sejmie i 5,5% w Senacie[37]. Pierwszymi kobietami, które zdobyły w 1919 r. mandat posłanki były: Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska i Zofia Sokolnicka oraz Anna Piasecka i Franciszka Wilczkowiakowa[38].

Fakt uzyskania przez kobiety mandatu posła na Sejm był tak niesamowity, że nawet Józef Piłsudski nie zauważył ich obecności i w swoim orędziu otwierającym obrady Sejmu Ustawodawczego zwracał się tylko do mężczyzn: „Panowie posłowie! Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpień. W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się

---

[32] Jak podaje M. Śliwa w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie kobiety stanowiły 57,9% ogółu uprawnionych do głosowania, w Łodzi – 55,9%, w Krakowie – 57,6%. M. Ś l i w a, *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*. W: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r n o w s k a, A. S z w a r c. Warszawa 2000, s. 50.

[33] T a m ż e, s. 51.

[34] T a m ż e, s. 51.

[35] T a m ż e, s. 52.

[36] Do Sejmu Ustawodawczego kobiety dostały się z list: Narodowej Demokracji, Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie, Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast, Narodowej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

[37] Procentowy udział kobiet w składzie Parlamentu II Rzeczypospolitej (Sejm i Senat): Sejm Ustawodawczy (1919-1922) – 1,38%, Sejm i Senat I kadencji (1922-1928) – odpowiednio 2,02% i 3,6%, II kadencji (1928-1930) – 1,8% i 3,6%, III kadencji (1930-1935) – 3,37% i 3,6%, IV kadencji (1935-1938) – 0,97% i 5,2%, V kadencji (1938-1939)– 0,48% i 4,16%. T a m ż e, s. 53.

[38] Por. *Aneks Parlamentarzystki Drugiej Rzeczypospolitej (część pierwsza)*, http://kronika.sejm.gov.pl/kronika/an-110.htm (16.06.2009).

szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski, który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem. […] Synowie Ojczyzny muszą iść, by bronić granic i zabezpieczyć Polsce swobodny rozwój"[39]. To przemówienie umacniało wizerunek kobiet przyporządkowanych do sfery domowej, i tam się realizujących. Sfera publiczna nadal zdominowana była przez mężczyzn. Jednak to właśnie od tego czasu kobiety w Polsce na trwałe weszły do sfery publicznej, angażując się w działalność polityczną. Posłankami zostały: w Sejmie I kadencji (1922-1927) – Gabriela Balicka, Maria Holder-Eggerowa, Irena Kosmowska, Wanda Ładzina, Róża Melcer, Zofia Praussowa, Irena Puzynianka, Zofia Sokolnicka, Halina Stęślicka; w Sejmie II kadencji (1928-1930) – Gabriela Balicka, Maria Jaworska, Aleksandra Karnicka, Irena Kosmowska, Jadwiga Markowska, Zofia Praussowa, Miłena Rudnicka-Łysiak, Eugenia Waśniewska; w Sejmie III kadencji (1930-1935) – Gabriela Balicka, Maria Bałłabanówna, Zofia Berbecka, Natalia Greniewska, Helena Grossmanówna, Janina Ignasiakówna-Minkowska, Halina Jaroszewiczowa, Maria Jaworska, Janina Kirtiklis, Kazimiera Marczyńska, Zofia Moraczewska, Ewelina Pepłowska, Miłena Rudnicka-Łysiak, Małgorzata Szpringerowa, Eugenia Waśniewska, Ludwika Wolska, Zofia Zaleska; w Sejmie IV kadencji (1935-1938) – Wanda Pełczyńska, Janina Prystorowa; w Sejmie V kadencji (1938-1939) – Stefania Kudelska[40]. Reprezentacja kobiet w Senacie kształtowała się następująco: Senat I kadencji – Aleksandra Karnicka, Helena Lewczanowska, Józefa Szebeko; Senat II kadencji – Józefa Bramowska, Zofia Daszyńska-Golińska, Helena Kisielewska, Dorota Kłuszyńska; Senat III kadencji – Kazimiera Grunertówna, Hanna Hubicka, Helena Kisielewska, Dorota Kłuszyńska; Senat IV kadencji – Regina Fleszerowa, Halina Jaroszewiczowa, Julia Kratowska, Stefania Kudelska, Władysława Macieszyna, Wanda Norwid-Neugebauerowa; Senat V kadencji – Maria Barlowa, Zofia Berbecka, Anna Paradowska-Szelągowska, Helena Sujkowska[41].

Parlamentarzystki wyróżniały się gruntownym wykształceniem. 61,3% posłanek i 50% senatorek miało wykształcenie wyższe, najczęściej uniwersyteckie[42]. Kilka z nich posiadało dyplomy doktorskie. Najczęściej były to nauczycielki, redaktorki pism i publicystki. Jednak mimo wykształcenia i przygotowania zawodowego próżno szukać kobiet w najwyższych władzach. Tylko trzy z nich piastowały funkcje reprezentacyjne: Maria Jaworska w latach 1930-1935 była przewodniczącą sejmowej komisji oświaty, Halina Jaroszewiczowa pełniła funkcję sekretarza Prezydium Sejmu i Senatu III kadencji, zaś Irena Kosmowska była

---

[39] http://historicus.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=3244 (16.06.2009), Edward, *90 rocznica wyborów do Sejmu Ustawodawczego*.

[40] *Aneks Parlamentarzystki Drugiej Rzeczypospolitej (część druga),* http://kronika.sejm.gov.pl/kronika/an-112.htm (16.06.2009).

[41] T a m ż e.

[42] M. Ś l i w a, *Udział kobiet…,* s. 54.

wiceprzewodniczącą polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Pozostałe parlamentarzystki pracowały w komisjach, które zajmowały się oświatą, zdrowiem publicznym, opieką społeczną i inwalidztwem, ochroną pracy i administracją. Senatorki pracowały w komisji oświaty i kultury oraz spraw zagranicznych. Mimo niewielkiej reprezentacji, parlamentarzystki przejawiały dużą aktywność w debatach, przewyższając pod tym względem mężczyzn. Poniżej zaprezentowano imienne zestawienie kobiecych wystąpień:

Zestawienie wystąpień (przemówień, interpelacji i wniosków) posłanek na Sejm RP w latach 1919-1939

Nazwisko	Kadencja	SU	I	II	III	IV	V	Senat Kadencja	Uwagi
Balicka	SU, I, II, III	7p	1p 1w	3p	4p				
Bałłabanówna	III				Ba				
Berbecka	III				Ba			V	
Dziubińska	SU	3p							
Greniewska	III				Ba				od XI 1934
Grossmanówna	III				2p				
Holder-Eggerowa	I		4p 2w						
Ignasiakówna	III				13p				od 3 XI 1932
Jaroszewiczowa	III				3p			IV	
Jaworska	II, III			4p	8p				
Karnicka	II			Ba				I	Sejm Wileński 1922
Kosmowska	SU, I, II	9p	4p 1w	1p					
Kirtiklis	III				Ba				do 10 XII 1931
Kudelska	V						1p	IV	
Ładzina	I		4p 3i 4w						
Marczyńska	III				1p				
Markowska	II			Ba					do 30 X 1929
Melcer	I		2p						
Moczydłowska	SU	6p							
Moraczewska	SU, III	7p			Ba				
Pełczyńska	IV					24p 2i 1w			

Nazwisko	Kadencja	SU	I	II	III	IV	V	Senat Kadencja	Uwagi
Pepłowska	III				8p 1w				
Piasecka	SU	Ba							od V 1920
Praussowa	I, II		10p 4i 9w	3p 3w					
Prystorowa	IV					14p 3i 1w			
Puzynianka	I		1p 1i 2w						
Rudnicka-Łysiak	II, III			5p	4p				
Sokolnicka	SU, I	8p	19p 14i 12w						
Stęślicka	I		3p 4i						
Szpringerowa	III				Ba				
Waśniewska	II, III			4p	6p				
Wilczkowiakowa	SU	1p							od V 1920, Sejm Dzielnicowy w Poznaniu 1918
Wolska	III				20p				
Zaleska	III				1p				od 13 XII 1933 oraz 1940-45 Rada Narodowa w Paryżu i Londynie

Oznaczenia: p – wystąpienia na forum Izby, i – interpelacje w sprawie, w – wnioski w sprawie, Ba – nie odnotowano wystąpień
Źródło: *Aneks Parlamentarzystki Drugiej Rzeczypospolitej (część druga),* http://kronika.sejm.gov.pl/kronika/an-112.htm (16.06.2009).

Kobiety-parlamentarzystki II Rzeczypospolitej, mimo wyznawania odmiennych systemów wartości, wspólnie pracowały na forum parlamentu. Można nawet powiedzieć, że wytworzyła się pewna więź solidarności kobiecych interesów. Jest to o tyle ważne, że to właśnie dzięki porozumieniu parlamentarzystek udało się wprowadzić wiele ustaw społecznie ważnych np. dotyczących alkoholizmu (1919 r.), likwidacji ograniczeń praw cywilnych kobiet (1921 r.), zagwarantowania opieki społecznej (1923 r.) oraz ochrony pracy młodocianych i kobiet (1924 r.).

Podsumowując powyższe rozważania na temat kobiecych działań na rzecz praw politycznych można powiedzieć, że polskie kobiety same przyczyniły się do ich otrzymania. Po prawie do edukacji oraz prawie do pracy dla kobiet konieczne stały się także przemiany w strukturze władzy. Kobiety widziały również tutaj swoje miejsce. Szybko – w porównaniu do innych krajów – osiągnęły znaczący sukces w postaci praw politycznych. Jednakże równie szybko zapomniano o tych, dzięki którym to się udało. „Bojowniczki" o prawa kobiet skazano na zapomnienie i nieobecność na kartach historii. Niech ten artykuł będzie próbą przywrócenia im należnego miejsca.

90. Anniversary of Polish Women's Entrenchisement

Summary

Another important date passed in the shadow of the 90. anniversary of regaining independence by Poland. It is particularly remarkable for Polish women as in November 28, 1918, they received the right to vote. Since then they became equal citizens of their own country. And since that time 90 years went by. Polish women could not vote until 1918. Similarly to the women in the whole Europe they were treated as continuously underage creatures, subjects to their fathers' and then husbands' authority. On average they were poorly educated and did not have access to higher education. They had neither public nor private rights. They were put down to the domestic sphere and only there they could realize themselves as mothers and wives. Public sphere was inaccessible to them and opened only for men. The situation slowly started to change as early as in the XVIII century when American and European emancipation movement and later feminist movement struggling for women right commenced to develop.

Owing to the involvement and activities of first emancipationists, Paulina Kuczalska-Reinschmit, Maria Turzyma and Maria Dulebianka among others, their courage and villingness to overcome stereotypes, modern women have the same rights as men. The paper presents the activities of Polish women undertaken before 1918 for the benefit of election rights for women. Focused on female parliamentary representation of the II Republic of Poland and women solidarity of interests, the paper describes legislative initiatives introduced by women. The paper attempts at reminding of past activist of women movement that sank into oblivion and became absent in history many years ago.

Trans. by Magda Urbańska